Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

(GAZETA POMORSKA)

Rok 2. Nr. 84

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie **250** mk., kwartalnie **750** mk., z odnoszeniem do domu mies. **270** mk., kwart. **810** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Reklamy: Przed tekstem **270** mk., w tekście **300** mk., za tekstem **250** mk., za wiersz. — Dla W. M. Gdańsk i Niemiec 20 mk. niemieckich.
Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy 8-miołamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego **40** mk. Dla innych wojew. **60** mk. Dla W. M. Gdańska 4 mk. niemieck., dla Niemiec **6** mk. niemieck. Za tłomaczenia 20%. — Dla reszty zagranicy: wiersz nonparelowy 8-miołamowy **150** mk. polskich, za wiersz reklamowy **500** mk. polsk. lub ich wartość walutowa. — **Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.**
Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 6-go kwietnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Karczemna bójka Piastowców (P. S. L.) w Sejmie.

Z wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Między odczytanemi na wtorkowem posiedz. interpelacjami znajduje się interpelacja Związku Ludowo-Narodowego **w sprawie wydalania i szykanowania obywateli polskich przez władze W. M. Gdańska.**

Sejm załatwił w II. i III. czytaniu **nowelę do ustawy o szacowaniu świadczeń i strat wojennych..** Przyjęto również rezolucję posła Nadera (N. P. R.) **w sprawie ustalenia strat w obwodzie województwa poznańskiego,** tak samo rezolucję posła Lutosławskiego (Zw. Lud. Nar.), wzywającą Rząd do bezpośredniej wypłaty sum należnych za rekwizycję za pośrednictwem urzędów gminnych.

Poseł Jasiukiewicz (Zw. L. N.) referował nowelę do ustawy o **obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.**

Odrzucono w tej sprawie wszystkie poprawki, z wyjątkiem nieznacznych poprawek, zgłoszonych przez posłów Hartglasa i Grzędzielskiego, poczem ustawę uchwalono w III. czytaniu.

Przyjęto również 4 rezolucje komisyjne w sprawie redukcji urzędów budowy domów urzędniczych, rewizji działalności urzędów mieszkaniowych, a wreszcie w sprawie złożenia projektu ustawy o sądownictwie administracyjnem.

Następnie poseł Wojdaliński (N. Z. L.) referował nowelę do **ustawy o podatku dochodowym i majątkowym.** Nowela przesuwa punkt ciężkości na podatek bezpośredni. Nowela ułatwia w ten sposób spłacanie podatku i gwarantuje minimum dochodu pracy najmniej na 300 tysięcy marek i 180 tysięcy marek z innych źródeł, powtóre dochody przekraczające 4 miljony marek są opodatkowane wedle specjalnej tabeli.

W głosowaniu odrzucono poprawki, z wyjątkiem poprawki posła Woźnickiego, która rozszerza upoważnienie ministra skarbu do wydawania ulg przy obliczaniu i poborze podatku za lata 1919, 1920 i 1921, od wszelkich innych kategorji dochodów, a nie, jak brzmi nowela, tylko od wynagrodzenia za najemną pracę emerytów i od uposażenia służbowego. Ustawę załatwiono w III. czytaniu

Sejm przystąpił do sprawy interpelacji Związku L. Nar. o sprzedaży majątku Dojliby polsko-amerykańskiemu bankowi ludowemu. (Sprawę tę, charakteryzującą działalność Głównego Urzędu Ziemsk. pod patronatem Piastowców, omówimy osobno. — Red.)

Podczas przemówienia posła Staniszkisa przychodzi do ostrej sceny miedzy posłem Putkiem (P. S. L.) a posłem Brylem (P. S. L.) P. Bryl kwituje słowo, wypowiedziane przez p. Putka pod jego adresem „kanalja" czynnem znieważeniem. Z tego powodu p. marszałek wyklucza p. Bryla z 5 posiedzeń, a p. Putka przywołuje do porządku.

Powzięto wniosek posła Staniszkisa, aby Sejm nie przyjął do wiadomości odpowiedzi prezesa Gł. Urzędu Ziem. w tej sprawie.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po południu.

Bolszewicy zacieśniają węzły braterstwa z Niemcami.

Eilvese. (PAT-Radjo.) Główni rosyjscy delegaci na konferencję genueńską, Cziczerin i Litwinów, przyjęci zostali we wtorek przed. południem przez niemieckiego kanclerza oraz ministra spraw zagranicznych. Kanclerz Wirth oświadczył im, że gmach byłej rosyjskiej ambasady w Berlinie został oddany do dyspozycji misji sowieckiej.

Hannover. (PAT-Radjo.) Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że Rosja sowiecka odrzuci plan międzynarodowego syndykatu odbudowy, a przyjmie zagraniczną pomoc jedynie na podstawie szczegółowych ofert.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu rosyjskiej delegacji na konferencji genueńskiej Radek zdawał sprawę o swoich rokowaniach w Niemczech. Obecny na posiedzeniu przywódca komunistycznej partji niemieckiej referował sprawę stosunków partji komunistycznej w Niemczech. Rakowski zdawał sprawę z pertraktacji, prowadzonych z Rosją z okazji zawarcia niemiecko-rosyjskiego układu handlowego.

Rzym. (PAT-Havas.) „Il Mondo" donosi, że Facta, Schanzer i Lloyd George odbędą w celu przedwstępnej wymiany zapatrywań naradę, w której ma podobno wziąć udział i Cziczerin.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU FRARNCUSKIEGO.

Paryż. (PAT-Havas.) Izba deputowanych zakończyła dyskusję nad interpelacją co do polityki zagranicznej, poczem został przyjęty 484 głosami przeciw 78 porządek dzienny z wyrażeniem zaufania rządowi. W ciągu dyskusji Poincare podkreślił, że delegacja Francji pragnie przystąpić lojalnie do dzieła, które — jakkolwiek ryzykowne — posiada przecież doniosłe znaczenie dla polityki. Konferencja genueńska — dodał Poincare — nie może się skończyć uznaniem praw Francji do odszkodowań oraz zawartych traktatów, w przeciwnym razie Francja nie mogłaby wziąć udziału w tej konferencji. Jednym z pierwszych warunków odbudowy Europy — mówił dalej premjer — jest odbudowa Francji, która, spustoszona przez najazdy nieprzyjacielskie, znajduje się w sytuacji o wiele gorszej, niż Niemcy. Francja gotowa z całego serca przystąpić do współpracy nad odbudową Europy, ale pod warunkiem, że uznane i uszanowane zostaną jej prawa.

Z ostatniej chwili.

PRZEJĘCIE WŁADZY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna załatwiła ustawę o przejeciu władzy nad Ziemią Wileńską. Do ustawy tej komisja przyjęła poprawkę posła ks Lutosławskiego, wprowadzającą do ustawy 3, nowe artykuły: 1) art. 8 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r., zapewniający ludności miejscowej wydanie ustawy gwarantującej rozwój mniejszości narod pod względem narodowym i religijnym; 2) artykuł, określający kompetencję przedstawiciela rządu jako ściśle ograniczoną wedle ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. przewidzianej dla wojewodów; 3) artykuł, poddający władzy administracyjnej drugiej instancji w Wilnie powiaty dziśniewskie, dunowiczowski i wileński. Dalej postanowiono wezwać rząd, by w ciągu miesiąca przedłożył projekt ustawy, rozgraniczającej województwo nowogrodzkie od Ziemi Wileńskiej.

W końcu wedle referatu posła Głąbińskiego przyjęto **ustawę o zniesieniu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.**

Warszawa. (PAT.) Komisja wojskowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o **powszechnym** obowiązku służby wojskowej.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała **projekt ustawy o rozbudowie miast.**

WŁOCHY A POLSKA.

Rzym. (PAT.) W środę minister Zaleski odbył pierwszą naradę z ministrem spraw zagranicznych Schanzerem. Zaleski przyjęty będzie na audjencji przez króla prawdopodobnie w czwartek.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Rzym. (PAT-Havas.) Prace konferencji państw sukcesyjnych zakończyły się w czwartek. Wynikiem konferencji będzie podpisanie 14 traktatów.

NIE BĘDZIE KONFERENCJI PRZEDWSTĘPNEJ.

Eilvese. (PAT-Radjo.) Jak donosi „Petit Parisien", Poincare odrzucił plan przedwstępnej konferencji aljantów z tego powodu, że nie mieli w niej uczestniczyć przedstawiciele Małej Ententy.

W GRUDZIĄDZU.

—** **KONCERT WOKALNO-INSTRUMENTALNY CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się wbrew ostatniej zapowiedzi **JUŻ W PONIEDZIAŁEK DNIA 10 bm.** ze względu na to, że właśnie na święta T. C. K. potrzebuje funduszy, celem zaspokojenia tylu naglących potrzeb. W lazaretach wciąż jeszcze znajdują się chorzy i kaleki, — lecznice trzeba należycie zaopatrzyć. Oby całe obywatelstwo zrozumiało doniosłość zabiegów naszych Pań i szczerze poparło je licznym udziałem, w koncercie, dającym prawdziwą ucztę duchową.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. IV. (A. W.) Dolary 3780—3810—3805; marka niem. 12,30. Dewizy: Belgja 320—325; Berlin 11,80—12,25—12,15, Gdmańsk 12,15, Londyn 16 825—16 900; Nowy Iork 3800. Paryż 346¾—355, Szwajcarja 7,55, Wiedeń 52—51¼.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 5. IV. (AW.) Żyto 11 tys., pszenica 16 800—18 tys., jęczmień brow. 11—11 800, jęczmień zwykły 10—10 800, owies 10 700—11 200, mąka żytnia 15 100—16 tys., pszenna 23 500—24 500, ospa żytnia 8 400, pszenna 8 400, tabaka 12—14 tys., siemię lniane 18—20 tys., wyka 15—16 tys., peluszka 16—17 tys., ziemniaki jadalne 4500—5000, fabryczne 3600 do 4000, groch polny 12—14 tys., seradela 15—19 tys., łubin 8500 do 11 500.

Poznań, 5 IV. (AW.) Bydło rogate I kl. 26—28 000; II. 20—22 000; III. 8—9 000; cielęta I. 32—34 000; II. 24—26 000; świnie I. 61—63 000, II. 55—58 000; III. 46—50 000, owce I. 22—26 000, II. 20 000. Sprzedano wołów 29, buhai 174, jałówek i krów 213, owiec 84, świń 1283.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) **Kursy dewiz: dolary 324,67—325,33, marka polska 8,13½—8,16½, wypłata na Warszawę 8,18 i pół—8,21 i pół, wypłata na Poznań 8,18 i pół—8,21 i pół, funty szterl. 1431,05—1433,95, franki franc. 2937,05—2942,95.**

Gdańsk. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa: **żyto 420—440, pszenica 690—720, jęczmień 450—465, owies 445—460, groch 360—420.**

Skażenie ducha.

Objawu dziwnego jesteśmy świadkami u nas na Pomorzu: Polacy czytają pisma niemieckie, jakoby po polsku nie umieli. Sprawie tej poświęcić chcemy słów kilka, zamieszczając zarazem następujący list, odebrany w tej materji od jednego z czytelników naszych:

W celu załatwienia pewnej sprawy zmuszony byłem czekać dłuższy czas w biurze dzienników. Co kilka minut wchodził ktoś i żądał po polsku: „Proszę o „Danziger...“ Zaintrygowało mnie to, wdałem się więc w rozmowę z sprzedającą Dowiedziałem się bardzo ciekawych rzeczy.

Dziennie biuro sprzedaje przeszło 250 egzemplarzy czasopism niemieckich, podczas, gdy polskich niespełna 200. Jakiż jest stosunek liczebny mieszkańców polskich do niemieckich? spytałem.

Otrzymałem odpowiedź: „Polacy przeważają, a na dowód niech panu posłuży to, że statystyka urzędowa kończyła się nawet bezpośrednio przed wojną zdaniem: „Die Bevölkerung ist vorwiegend polnischer Nationalität“.

Przybity wyszedłem na zwiady. — U fryzjera, w restauracji na kolei, w tramwaju, wszędzie w ręku czytelników czasopisma niemieckie, rzadziej, znacznie rzadziej — polskie.

Gdzie tylko chłopak odkrzyczy tytuł gazet, pada najwięcej żądań: „Danziger“.

Musi przecież coś być w tych niemieckich gazetach, że Polacy tak chętnie je czytają.

Wziąłem więc „Danziger Neueste Nachrichten“, przeczytałem od „deski do deski“, przeczytałem i inne gazety niemieckie, następnie kilka polskich.

Prócz obszernych wiadomości o życiu wewnętrznem Niemiec, nie znalazłem więcej wiadomości, jak w pismach polskich. Ponieważ w polskich gazetach znalazłem wszystko, co obchodzi kupców, przemysłowców, rolników, robotników i polityków polskich, pozwolę sobie zapytać się Szan. Czytelników, dlaczego tak znaczna ilość ludzi, Polaków, tak skwapliwie nabywa i czyta gazety niemieckie.

Nie nakłaniam wcale do bojkotu, skoro jednak mamy czasopisma o wszystkich odcieniach, równie doskonale redagowane, jak niemieckie, skoro w Niemczech gazeta polska jest nadzwyczajną rzadkością, skoro Niemcy za swoich czasów nie pozwolili na takie panoszenie się polskości, jak niemczyzna u nas obecnie jeszcze panuje teraz tak mocno popieramy prasę niemiecką z uszczerbkiem dla swojskiej?

Wszak im bardziej poczytne będą gazety polskie, tem lepiej dla nas, tem więcej ludzi znajdzie zajęcie, tem doskonalsze będą pisma nasze.

Nie zachwalam tutaj żadnego stronnictwa, niechaj poniższa pobieżna i czysto lokalna statystyka będzie dowodem jak mało naogół dotychczas zmieniły się stosunki.

Tyle nasz korespondent. Przyznać mu musimy niestety rację. Mimo, że zmieniła się na naszą korzyść statystyczna cyfra ludności (przed wojną przeważała w Grudziądzu stanowczo liczba ludności niemieckiej, dane Szan. korespondenta nie zgadzają się w tym względzie), jakkolwiek zmieniło się oblicze zewnętrzne miasta pod względem duchowym — zmian pożądanych dotąd niema. Jeszcze bardzo często w rodzinach rozmawia się po niemiecku. Nietylko dzieci pomiędzy sobą, wyszedłszy z klasy, podczas zabawy, niemieckim posługują się językiem, ale nawet starsi rodzice do dzieci i między sobą rozmawiają po niemiecku Abonuje się już często gazetę polską, ale czyta się — niemiecką. Żona i córki powieść, potoczne — mąż i synowie politykę. Zapytać ludzi takich, dlaczego to robią, — odpowiedzą, że lepiej po niemiecku rozumieją, po polsku się nie uczyli. Częstokroć to nawet nie zgadza się z prawdą, jest to lenistwo duchowe, skażenie ducha, dziś zupełnie dobrowolne.

Każdy z ludzi tych doskonale rozumie po polsku, umie czytać po polsku, a jeśli dziś jeszcze nie umie, to niema na to uniewinienia. Czasu było dosyć po temu, żeby się nauczyć! Iluż to Niemców od czasu zajęcia ziemi naszej przez wojska polskie nauczyło się po polsku tak, że korespondują w naszym języku, rozmawiają płynnie, ba, nawet wykładają w szkole po polsku.

Polaków natomiast mamy wielu, którzy nie mogą jakoś wskutek własnej, karygodnej gnuśności pozbyć się łuski niemieckiej — czytają książki i gazety niemieckie, na każdym kroku popisują się kulturą niemiecką, nie rumieniąc się — przeciwnie, zdaje się, jakoby się nawet tem kalectwem duszy szczycili.

Objawy tej zarazy, którą skazali dusze za czasów pruskiej niewoli, spotyka się nawet u urzędników Polaków, u nauczycieli, szczególnie młodszego pokolenia. Często spotkać można takich panów w kawiarni, — czy to samych, czy też w towarzystwie dam — Niemek — rozprawiających po niemiecku. Dawniej nie byliby śmieli nawet w rodzinie mówić po polsku!

Mamy takich Polaków, podkreślających, że są patrjotami, chcących odgrywać nawet pewną role w życiu publicznem, którzy do dziś dnia w rodzinie rozmawiają po niemiecku, gdyż ich żony — Niemki — nie uważały dotąd za potrzebne nauczyć sie po polsku!

I dziwić się takim „Polakom“, że sięgają po gazetę niemiecką, posiadającą tradycje hakatystyczne i dzisiaj jeszcze hakatystyczną! Ich nie razi to, że na każdym kroku zohydza się w niej wszystko co polskie, że obrzuca się błotem sprzymierzeńców Polski — a jako niewiniątka przedstwia Niemcy, napadnięte i zdławione przez chciwych zysku wrogów. Ludzie tacy tłomaczyć ci będą, że pisma te podają świeższe wiadomości, jakkolwiek są tam doniesienia o ile dotyczą Polski o tydzień później podawane, niż w gazetach polskich, a każda zaprawiona szczyptą przypraw prusko-nacjonalistycznych. Wcale oni tego nie odczuwają, bo dusza ich zakażona, a conajmniej uśpiona, zobojętniała. Nie oburzają się oni wobec największych nawet łajdactw, jakie blaty te zawierają wobec Polski.

Nic to! Mimo wszystko — od Gdańska począwszy aż do Torunia i od Chojnic do Działdowa wszędzie pełno „Danziger Neueste Nachrichten“ lub „Danziger Ztg.“ a gorliwi ich czytelnicy nie zdawają sobie wcale sprawy z tego, że blaty te uprawiają wiwisekcję duszy polskiej z polecenia i za pieniądze Berlina, że depcą najświętsze uczucia Polaka!

Ich to nie wzrusza. Nadziano im „szlafmycę“ Michałka niemieckiego i pod nią drzemią snem sprawiedliwego, a raczej głupiego!

Raz poraz tylko ten i ów się budzi pod wpływem zbyt już silnego kopnięcia, gdy pismo takie plunie mu prosto w twarz. Ale to są wyjątki — legjon cały pozostaje w odrętwieniu! Nic go nie obchodzi to, że w Prusach Wschodnich, na Marmii, Powiślu i Mazurach za każde słowo polskie, wypowiedziane na ulicy lub w lokalu publicznym, poniewiera się rodaków naszych, że dzieci nasze religji nawet uczyć się muszą w języku wrażym; — nic to, że zmusza się Polaków do opuszczania miejsc rodzinnych — oni, zatruci „kwasem pruskim“ czy jak nazwać tę truciznę, patrzą na to obojętnie i zagłuszają sumienie polskie dobrowolnie, czytając gazety niemieckie.

Trzeba się będzie zabrać energicznie do dzieła i ludzi takich, nie posiadających wstydu, piętnować, zwracać im publicznie uwagę na postępowanie takie, niegodne Polaka!

— y.

Wiadomości polityczne.

Minister Skirmunt w Londynie.

W poniedziałek przybył do Londynu minister spraw zagranicznych, Skirmunt, powitany na dworcu kolejowym przez personel poselstwa i konsulatu z posłem Wróblewskim na czele, oraz przez przedstawicieli rządu angielskiego. Minister Skirmunt odjechał w towarzystwie wicemarszałka ciała dyplomatycznego do Windsoru, gdzie był przyjęty na posłuchaniu przez króla. Po posłuchaniu minister Skirmunt spożył śniadanie na dworze królewskim. Na śniadaniu, prócz króla i królowej, byli obecni również dwaj synowie królewscy. Spotkanie z lordem Curzonem wyznaczono na wtorek.

Delegacja prasowa do Genui.

Delegacja polska na konferencję w Genui komunikuje, że zaprosiła do współpracy w zakresie spraw prasowo-informacyjnych imiennie następujących publicystów polskich redaktorów: St. Strońskiego, St. Kozickiego, B Koskowskiego, A. Beauprê, I. Rosnera, K. Ehrenberga i St. Posnera Z zaproszonych powyżej redaktorów tylko czterej ostatni zgłosili gotowość wyjazdu do Genui.

W sprawie tej pisze „Gaz. Warszawska“: Jednem słowem delegacja przemawiać będzie z Genui autorytatywnie przez pp. redaktorów: Beauprê („Czas“), Ehrenberga („Kur. Por.“) Posnera („Robotnik“) i Rosnera („Kur. Pol.“). Na nich delegacji zależało. Z innymi pertraktowała po kolei, dysponując tylko pięciu miejscami, pragnąć wynaleźć kogoś dla równowagi obozów. Dzienniki narodowe nie mogły się godzić na ten sposób organizowania przez p. Wieniawskiego opinji, polegający na mianowaniu i braniu na koszt skarbu redaktorów, w cóżby się bowiem obróciła niezawisłość prasy?.

P. Skirmunt o uchwałach ryskich.

P. Skirmunt oświadczył, iż wyrażane w Rydze zapatrywania mogą być uważane jedynie jako dezyderaty. P. Jodko nie miał pełnomocnictw, któreby upoważniały go do podpisania uchwał, wiążących w czemwiek rząd Rzeczypospolitej.

Objęcie władzy w Wileńszczyźnie.

W środę, dnia 5 bm. przybywają do Wilna w celu objęcia władzy Rzplitej nad Ziemią Wileńską prezydent ministrów p. Ponikowski, min. spr. wewn. p Kamieński, Sobolewski, Łopuszański Po nabożeństwie w Ostrej Bramie odbędzie się przejęcie władzy przez p Ponikowskiego w siedzibie komisji rządzącej. W południe przed katedrą odśpiewane zostanie „Te Deum“, poczem przedstawione będą p. Ponikowskiemu delegacje. Czwartek poświęcony będzie sprawom administracyjnym w związku z przejęciem władzy.

W piątek dnia 7 bm. spodziewany jest przyjazd Naczelnika Państwa. W sobotę odbędzie się gra wojenna oraz uroczysta defilada w związku z wcieleniem wojsk Litwy Środkowej do armji polskiej w Wilnie 4 dni.

W kilku słowach o wszystkiem.

ANGLJA.

Olbrzymia śnieżyca szalała na całym zachodzie Anglji i Walji.

*

W Izbie gmin odrzucono po przemówieniu Lloyd George'a 379 głosami przeciw 84 głosom wniosek nieufności Labour Party (partji robotniczej).

*

IRLANDJA.

Dokonano w Irlandji szeregu zamachów przez użycie bomb. Na niedzielę komitet republikański zarządził tajną mobilizację.

*

JUGOSŁAWJA.

Okolice Belgradu nawiedziło trzęsienie ziemi.

*

WĘGRY.

W poniedziałek podczas bankietu, wydanego na cześć polityków demokracji, wybuchła bomba. Jeden z obecnych zginął, 20 jest rannych.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 18

Przecie, że gdy słowa padły, nie przeciwiła się więcej Ościkowa. Tedy Ustinka klaskać jęła w ręczyny i podskakiwała z uweselenia jak ptaszek radosny, bo i pokrzykiwała z uciechy. A potem jęła żywo rozpytywać kawalerów, co za broń na łowy ma wziąć, by potrzebne wszystko mieć w pogotowiu pod ręką.

Nie Istwana pytała; albo to wymiarkuje prędko, co jej odpowiada? Wolała żwawiej z polakami mówić, że się nawet Bakoni trochę o to pogniewał.

Odcięła mu na one dąsy:

— Kaczka z kogutem prędzej się w dyskursie z sobą połapią, niźli ja z waćpanem, a mnie pilno zwiedzieć się o wszystkiem.

To i całkiem obraził się Istwan, na dawne swe miejsce wrócił, tam siadł schmurzony i milczący.

I Halzuchna rada była z przyzwolenia ciotki. Kiedy jej Szandor usługi swe na czas łowów ofiarowywał, skinęła tylko głową, mówiąc ucieszona:

— Ot, i napatrzę się do woli, do woli ...

Jeno, że nie dokończyła komu.

A Gaspar Bekiesz, wiadomo, jak to chory, że mu od halczynych leków poprawiło się osobliwie, naprzykrzył się ninie Ferensowi, skoro doń przyszedł, by mu raz wraz panienkę Bielecką kornie poprosiwszy, do komory przyprowadzał, bo o to, o ono albo i o tamto rozpytać się, rady zasięgnąć musi.

Nie pierwszyzną były dla pięknej kanclerzanki te starania przy chorym: własna matka do lekowań Halzuchnę zaprawiała, która niewiastą była wielce czującego serca. Przeto na wsi, podle Warszawy w kasztelu swoim żyjąc, chadzała jejmościna Bielecka z córką do chat włościańskich, kędy słabowała biedota:

Zaś w Buławach one duszne rzewliwości i sierocy ból po stracie matki i opuszczeniu rodzinnych, miłowanych stron, najlepiej koiły i śmierzyły zabiegi miłosierne, które tu nad cierpiącymi roztaczała Bielecka.

Nie dziwota więc, że tak sprawnie poczynała sobie i w pana bekieszowem słabowaniu:

Jako w obraz patrzył stary Gaspar na jej lico, i tych słów doradczych nasłuchiwał. Śmierć przecie zdała mu się już blizka, kiedy jechał do Buław: a tu wątłe dziewczątko ręczyną odegnało strachy i znoje zbliżającego się doń skonu.

Nie miało mu to być najlepiej, gdy Halzuchna u wezgłowia jego siedziała?

A i ona chętliwa była do tego. Liczko jeno barwiło jej się raz wraz i oczy mknęły zastrachane ku drzwiom, jeśli je kto ruszył, boć i serce wtedy trzepotało się w niej prędzej ...

Właśnie o południu tego dnia, przez pacholika kornie przyzwał ją pan Bekiesz do siebie. Poty jakieś bić nań poczęły, których się był zaląkł.

Przyszła śpiesznie, zaniepokojona również, i nawet Marfę ze sobą przywiodła.

Lecz uspokoiła się po przywitaniu chorego; rzekł jej bowiem, iż kolenie całkiem mu z piersi ustąpiło. A zaś Marfa ozwała się, dorzucając mądrze, że rosa gorąca, gdy z człowieka waporuje, osobliwie chorobę koi. To jeno nakryły obie niewiasty starego derą wełnianą, że sen i przyległ uspokojony do wezgłówka, aby ciepło lepiej go jeszcze objęło.

Marfa wnet odeszła, niewolona pilnemi zatrudnieniami gospodarczemi, zaś Bielecka, do życzenia Bekiesza się stosując, na krześle opodal łoża zasiadła.

Ostali się sami, bo tylko pacholik służebny u drzwi stał, jako zwyczajnie gotowy na zwanie.

Poglądała Halka dokoła.

Zmieniła się komora czasu kwaterowania w niej wodza piechoty węgierskiej. Na pustej ścianie nad łożem szabla bekieszowa świetlała zimno wyczyszczona na lustro; baczył wielce na ono stary wojak, a tę szablę darem po ojcach był dostał, toć ją i cenił.

Obrazika świętego wpobliżu zbroi tej upatrywała dziewczyna, ale nie ujrzała żadnego; arjaninem był Gaspar Bekiesz, w Bóstwo nie wierzącym.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Tak przedstawiają sobie lewicowcy monopol tytoniowy!!

O byt „Teatru Pomorskiego".

Już od dłuższego czasu krążą po Grudziądzu pogłoski, jakoby Teatr Pomorski „gonił ostatkami". Ponieważ pogłoski te w ostatnich dniach marca stawały się coraz bardziej natarczywemi, zbadaliśmy u wielu źródeł obecny stan Teatru Pomorskiego i możemy ogół społeczeństwa polskiego zapewnić, **że byt tej jedynej w Grudziądzu polskiej placówki kulturalnej w tym rodzaju jest poważnie zagrożony.**

Szczupłe grono założycieli teatru polskiego w Grudziądzu, w jesieni ub. roku kładąc fundamenta oparły je przedewszystkiem na mniej lub więcej dobrych chęciach nielicznych obywateli, którzy wykupili akcje Teatru Pomorskiego. Uzyskane w ten sposób szczupłe fundusze pozwoliły nieledwie na przeprowadzenie odpowiednich lecz bardzo skromnych adoptacji sali teatralnej „Strzelnicy", jak i na zapłacenie pierwszych gaż artystom teatru. Fundusze te wskutek wzrastających kosztów prowadzenia polskiego teatru wyczerpały się do dna w kilku miesiącach, a dalsze istnienie teatru — znowu na pewien krótki przeciąg czasu — zapewniła szczupła subwencja ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

Mniej więcej od początku b. roku Teatr Pomorski pozostawiony został własnym siłom i pomysłowości, które miałyby podtrzymać dalsze jego istnienie. Starania, jakie czyniono w Warszawie, spełzły na nic nie mówiących przyrzeczeniach z uzależnieniem ich ponadto od repertuaru teatralnego! (sic!)

Jestto bądź co bądź komedja o podwójnem obliczu, jaką odegrał rząd centralny wobec jedynej polskiej placówki kulturalnej na najdalej wysuniętych północno-zachodnich kresach państwa, albowiem jedno oblicze przyjaźnie uśmiechnięte wyrażało w najlepszym razie tylko nadzieję a drugie narażone miną surowego wychowawcy uzależniało jeszcze tę nadzieję wiszącą w obłokach od warunków, które „zarżnęłyby" teatr po kilku pierwszych tygodniach.

Otóż rząd warszawski nie życzy sobie ani operetki ani lekkich sztuczek na deskach scenicznych w Grudziądzu, tylko poważny narodowy dramat.

Przeciwko takim życzeniom nikt napewno nie wystąpi i nie wystąpił. Z repertuaru Teatru Pomorskiego w ostatnich tygodniach łatwo wykombinować można, że szedł on po linji życzeń miarodajnych czynników warszawskich. Grano „Wesele", „Obronę Częstochowy", „Krakowiaków i Górali", „Krzyżaków" itp. zrezygnowawszy prawie w zupełności z operetek i sztuk lekkich, a pociągających szersze warstwy publiczności.

I cóż się okazało? Obiecywana subwencja nie może odnaleść Grudziądza, a kasa „Teatru Pomorskiego" tonie w coraz większe długi, które wkrótce przewyższą kapitał akcyjny towarzystwa.

Stąd wyciągnąć należy konieczne konsekwencje: albo grać operetki, wodewile, bomby, farsy itp. i „gwizdać" na „zamorskie" subwencje rządowe, albo oddać teatr rządowi niech płaci za nieopłacający się repertuar teatralny, albo zwinąć imprezę i pozbawić zachodnio-północne kresy państwa teatru polskiego, którego one więcej potrzebują niżeli na wskroś polska Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań itd.

Albo... albo...

Wybór należeć będzie do Rady Nadzorczej „Teatru Pomorskiego", która rozstrzygnie według wszelkich prawdopodobieństw, mając przedewszystkiem na względzie interes narodowy.

Byt teatru jest bardzo poważnie zachwiany. Narastające z dnia na dzień długi, w najbliższych dniach mogą przeciąć na zawsze żyły dostarczające funduszów i... Grudziądz pozbawiony zostanie teatru polskiego — może na bardzo, bardzo długi okres czasu, ponieważ nikt nie zechce podjąć na nowo zbankrutowanej imprezy.

W każdem niepowodzeniu przyzwyczajeni jesteśmy szukać jego przyczyny. Spróbujmy i w tym wypadku — upadku Teatru Pomorskiego.

Stwierdzić należy, że: czy Teatr Pomorski grał operetki i lekkie sztuczki, czy dramaty poważniejsze, zawsze kasa jego pracowała z niedoborem, w drugim wypadku znacznie dotkliwszym. Niema takiej sztuki, którąby potrafiła się stać atrakcją dla społeczeństwa polskiego, pociągnęła je w wszystkich jego stanach do teatru. Na operetki chodzi inteligencja zawodowa, robotnicy i trochę średniego kupiectwa. Na komedje i farsę to samo. Na dramat narodowy uczęszczają ci sami plus kilku większych przemysłowców i kupców, jeśli ten wypadnie w dzień jakiejś „galówki". Któż więc utrzymywał dotychczas teatr? Przeważnie inteligencja zawodowa, robotnicy i kilkunastu drobnych kupców, a więc w olbrzymiej swej większości ludzie — najemnicy a nie rekrutujący się z warstw posiadających. Warstwy posiadające natomiast zdobywały się na wykupno akcji teatru, niejednokrotnie pod presją opinji publicznej rzuciwszy kilka tysięcy „na odczepnego". Wiemy, że zarobki „najemników" są bardzo ograniczone, i fundusze ich na popieranie placówek kulturalnych są nadzwyczaj szczupłe, a jednak niejeden z nich nie kilka ale kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy zostawił w „Teatrze Pomorskim" bo ma tę świadomość, że polską placówkę kulturalną na zachodnio-północnych kresach państwa, należy bezwzględnie utrzymać! Najemnik taki nie ma w swym skarbcu „akcji" teatru, nie nazywa się jego dobrodziejem ale wypełnił swój obowiązek wobec kultury i narodu wedle wszystkich najlepszych sił i chęci, za to mu cześć!

Inaczej zorganizowało się społeczeństwo niemieckie względem swego teatru w grudziądzkim „Domu Gminnym". Każdy spectacl jest wysprzedany do ostatniego miejsca, o które wprost toczą walkę nietylko Niemcy rekrutujący się, ze sfer najemników, lecz przedewszystkiem z zamożnych sfer przemysłowych i kupieckich i co należy napiętnować w naszych warunkach, także z zamożnych sfer polskich. Teatr polski upada w mieście polskiem o większości polskiej, a teatr niemiecki rozwija się jaknajpomyślniej!

Niechaj społeczeństwo polskie zastanowi się nad tem, i czynem zapobieże zlikwidowaniu „Teatru Pomorskiego". Będzie to nie jakąś ofiarnością — lecz tylko częściowem wypełnieniem obowiązku całkowitego odrodzenia ducha polskiego na zachodnio-północnych kresach Rzeczypospolitej.

Nowości wydawnicze.

⊙ **A. Stodor Cehak: Czarna ściana** — nakładem drukarni św. Wojciecha — Poznań — Warszawa 1922. — Zbiór nowel, podań, legend i opowieści „Dla wszystkich" Księgarni i drukarni św. Wojciecha w Poznaniu wzbogacony został nowelą Stodora Cehaka. Fabuła jej tkwi korzeniami w bohaterskiej obronie Lwowa w r. 1918 przed zagarnięciem go przez t. zw. Ukraińców galicyjskich.

Walka o polski Lwów, w której, jak nam wiadomo, brał również udział sam autor, ta walka, którą porównać w polskich dziejach można jedynie z obroną Trembowli i Częstochowy, gdy były one tylko walnemi polskiemi wyspami pośród powodzi dziczy tatarskiej i Szwedów — ta walka stanowiąca bodaj najpiękniejszą kartę w współczesnych nam bojach o wyzwolenie Ojczyzny — niezatarte wywarła wrażenie na starym pionierze literatury polskiej M. Stodorze. To też jeden obrazek z tej walki kilkumiesięcznej — przeniesiony przez autora na karty skromnej książeczki przyczyni się nie mało do odmalowania całokształtu bohaterskich bojów o Lwów, stając się zarazem duchowym pokarmem dla przyszłych pokoleń, szukających dla siebie w walkach o Polskę szczytnych do naśladowania przykładów.

„Czarna ściana" jest nietylko nowelką — lekturą dla młodzieży i dojrzałych wiekiem obywateli lecz przedewszystkiem odżywającem wiecznie hasłem żywotności narodu w jego dzieciach-bohaterach. To też nowela ta znaleść się winna w każdym polskim domu, wśród książek, które dla młodzieży są elementarzem życia, a dla starszych wzmacniającym napojem w chwilach zwątpień.

Przyjaciel szkoły.

Nr. 5-6 (podwójny) „Przyjaciela Szkoły" zawiera rozprawy: E. Groela: Historja w szkole powszechnej; F. Zaskurski: Jak uczyć tabliczki mnożenia; Dr. Z. Zakrzewski: W sprawie zabytków przedhistorycznych; St. Wędkiewicz: Z polskiej gwary żołnierskiej

Pozatem znajdujemy w tym nr. „Przyjaciela Szkoły" poradnik językowy, drobne wiadomości, odpowiedzi od Redakcji itp.

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Nowy enperowski kandydat na posła.
Kocia muzyka enperowska w kościele.

Sypniewo pow. sępolski. Enperowcy mają oprócz mnóstwa swych pretendentów na krzesła poselskie (oprócz Chądzyńskiego, Popielów, Jankowskich, Pawlaków i Antczaków) od wczoraj dalszego nowego kandydata na posła, nazywa on się „Świnka“ i pochodzi z naszej miejscowości.

Otóż na wczorajszem zebraniu Ch. N. S. P., które się odbyło wieczorem o godz. 7 na sali p. Fritza, po obszernem sprawozdaniu sejmowem posła Nowickiego, zaatakował Ch. D. w tak gwałtowny jak głupi sposób człowiek który słusznie zwie się „Świnka“, wszyscy przemysłowcy, dziedzice obszarnicy i magnaci, wszelka hołota, wszyscy złodzieje, zabijacy, przemytnicy i paskarze, — to „Chadeki“! Poproszony aby podał ich nazwiska i adresy, nie umiał — Świnka podać ni jednej takiej osoby. Po nader łatwem odparciu wszystkich gołosłownych zarzutów przez posła Nowickiego, — Świnka, zapytany, dlaczego zajmuje takie dziwne, sztucznie agresywne stanowisko, w którego podstawność chyba sam nie wierzy, odparł: A nu, przecież ja to przyszły poseł enperowski, za trzy lata będę Marszałkiem, a wtedy będzie lepiej w Polsce! Oczywiście będzie jeszcze inaczej, jeżeli dostaną się do steru takie „Świnki“! Drugi gość — Tadych na imię, — dziękując referentowi za jego pouczający wykład, zauważył, że „misjonarzy i kaznodziei“ Sypniewiacy nie potrzebują, gdyż mają już zadużo jednego miejscowego proboszcza, którego tak miłują i szanują, że on i niejakiś Prajs (brat słynnego „doktora“ z Tucholi, wychowanego i wykształconego za pieniądze ks. proboszcza z Sypniewa) muszą co czwartą niedzielę podczas nabożeństwa na cele zbolszewizowanej bandy wszcząć kocią muzykę! Co innego że ilość nabożeństw i kazań w języku niemieckim jest za wielka. Lecz tak „światli“ ludze jakimi chcą być pp. Tadych i Prajs dyrygenci sypniewskiego chóru kociego, winniby wiedzieć, że diecezjalna władza duchowna jeżeli nie w Pelplinie to nuncjusz w Warszawie lub w Rzymie jest tą instancją, która winna rozstrzyać o ilości nabożeństw w danym języku, a że żadną miarą nie może być Dom Boży miejscem, gdzie ku zgorszeniu wiernych odbywają się tytaniczne zapasy i popisy chórów wytwarzających kocią muzykę podczas mszy św. zrozumiałą jest więc rzeczą, że ani „Świnki“ ani Prajsowie i Tadychowie „nie potrzebują kaznodziei i misjonarzy“!

Zebranie mimo wszystko harmonijne na którem wysłuchano spokojnie i z uwagą referatu i dyskusji, a na którem wyrażono swą pogardą, niezadowolnienie i oburzenie pod adresem „Świnków“ i im podobnych, dało spokojnemu obywatelstwu z Sypniewa i okolicy wielką różnice pomiędzy obozem chadeckim i enperowskim, co do programu i co do czynu!

Chojnice. W czwartek, dnia 30 ub. miesiąca odbył się zjazd powiatowy Chrz. N. Str. Pracy przy bardzo licznym udziale zwolenników. Przewodniczący Koła miejscowego na samym wstępie przywitał przybyłych gości, a licznie zebrani urządzili ks. posłowi Adamskiemu nadzwyczaj serdeczną owację.

Jako pierwszy referował p. poseł Nowicki, przedstawiając obecny stan szkolnictwa. Omawiając kwestię szkoły wyznaniowej zaznaczył referent, że społeczeństwo na ogół nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, iż usunięcie wyznaniowości szkoły pierwszym jest i najważniejszym krokiem do usunięcia z wychowania dzieci czynników kultury chrześcijańskiej, ograniczając ich wpływ na kilku tylko godzinach religji.

Walka o szkołę nie jest zakończona. Nie posiadamy jeszcze ustawy szkolnej i ostatecznej organizacji szkolnictwa. Szalę można przechylić na korzyść szkoły wyznaniowej, jeżeli społeczeństwo polskie takiego załatwienia rzeczy domagać się będzie celowo, energicznie, jeżeli swoje wysiłki zorganizuje i od reprezentantów, wydelegowanych do ciał ustawodawczych zarząda, ażeby w taki, a nie inny sposób kwestię szkoły zadecydowali.

Wszyscy zebrani zrozumieli konieczność szkoły wyznaniowej i przyjęli wszystkie wywody referenta burzą oklasków.

Następnego mówce ks. patrona Adamskiego witali zebrani frenetycznymi oklaskami. W przeszło dwugodzinnem przemówieniu wśród nadzwyczaj wielkiego zainteresowania przedstawił referent ogólne położenie państwa polskiego, treść którego podaliśmy we wczorajszym i dzisiejszym numerze.

Nic więc dziwneo, że zebrani po ukończeniu przemówienia ks. patrona, wyrażali swą sympatje w tym, że impulsywnie z głębi duszy krzyknęli: „Niech żyje ks. poseł Adamski“, niech żyje Chrz. Narod. Stron Pracy“.

W dyskusji zabierali głos pp. Filipiak, Saldat, Kingman i inni N. P. Rowcy którzy zgadzali się w zupełności na treść wygłoszonego referatu ks. posła Adamskiego, nawołującego do zgodnej współpracy na zasadach chrześcijańskich.

Nawoływaniem do intensywniejszy niż dotąd pracy zakończył ks. poseł referat, przyjęty nadzwyczaj wielką burzą oklasków. Krótko uzasadnioną rezolucję, treści następującej, przyjęli zebrani prawie jednogłośnie (przeciw 5 gł.):

Zebrani na wiecu powiatowym w Chojnicach, członkowie i zwolennicy Ch. N. S. P. w liczbie tysiąca pochwalają stanowisko posłów swoich w sprawie państwowego monopolu tytoniowego i ponownie oświadczają się przeciw monopolowi tytoniowemu, który ani państwu ani robotnikowi nie przyniesie korzyści, usprawiedliwiających niszczenie kwitnącej gałęzi przemysłu i handlu polskiego.

Dziękując raz jeszcze referentom za przybycie, oraz przybyłym słuchaczom zamknął zebranie przewodniczący zebranie wśród długotrwałych „Niech żyje Ch. N. Str. Pr.“.

SPORT.

Potrzeba zakładania Komitetów Wychowania Fizycznego.

W każdym powiecie winien się utworzyć Komitet i przejąć opiekę nad młodzieżą, nad jej wychowaniem fizycznem, by dać inicjatywę do gimnastyki i sportu.

Towarzystwa gimnastyczno-sportowe nietylko winny się po miastach zakładać, ale w każdej włosce. Oto wielkie zadanie Komitetu Wychowania Fizycznego. By to przeprowadzić, należy K. W. F. wszelkiemi siłami poprzeć.

Gdy do K. W. F. należeć będą, obok w szerokiej mierze zainteresowanych towarzystw władze nasze administracyjno-wojskowe, to niewątpliwie cel się osięgnie.

Na czele grudziądzkiego K. W. F. stoi dowódca garnizonu czynnie popierają usiłowania K. W. F. prezydent miasta i starosta. Z tego wynika, że gimnastyka i sport rozwinie się w pełni — nietylko w mieście, gdzie już bądź co bądź jest zrozumienie dla tej sprawy, bo oto już od szeregu lat starał się nasz Sokół, ale i na wsi. Tam bowiem niema i nie było tego zrozumienia dla gimnastyki i sportu, tak neodzownie potrzebnego dla pielegnowania zdrowia, tego klejnotu.

W miastach zogniskować winna się ta praca nad podniesieniem sportu, a to najlepiej można spełnić przez utworzenie Komitetu Wychowania Fizycznego.

„W zdrowem ciele zdrowy duch“, oto nasza zasada! O ile z zapałem uprawiać będziemy gimnastykę, nie będzie wśród nas cherlaków, lecz, zdrowi i czerstwi szkolić się będziemy na dzielnych obrońców kraju. Gimnastyka daje nam siłę, męstwo, odwagę i robi z nas w danym przypadku bohaterów. Takich rycerzy — takich bojowników, którym nadewszystko dobro Ojczyzny i Kraju leży na sercu — posiadać musi Polska.

Na Pomorzu żyjemy w wyjątkowych warunkach, tu każdy Polak Sokołem być winien.

Nie utrudniajmy Komitetowi Wychowania Fizycznego pracy, lecz całą siłą poierajmy go. Niechaj nikt nie uchyla się od tej pracy, do której goraco zachęcamy wszystkich prawych obywateli. A więc do dzieła Rodacy, bez względu na stronnictwo, do którego pozatem możemy należeć.

Czołem! Sokół.

S. C. I. Grudziądz. — Sokół I. Grudziądz. 1:0 (1:0)

W ubiegłą niedzielę odbyły się wGrudziądzu zawody w piłkę nożną między I. drużyną Sportowego Klubu niemieckiego a I. drużyną Sokoła w Grudziądzu, z których z powodu braku miejsca dopiero dzisiaj możemy dać sprawozdanie.

Zawody te pierwsze dla młodej drużyny sokolej z poważniejszym graczem wypadły mimo przegranej Sokoła nadzwyczaj pomyślnie.

Do pauzy Sokół zająwszy stanowisko obronne zaraz po zdobyciu jednej bramki przez S. C. — nie nacierа zbytnio na przeciwnika, chcąc zmierzyć jego siły. Natomiast po pauzie gra toczy się przeważnie pod bramką Niemców, wskazując tem na zupełne opanowanie sytuacji przez drużynę sokolą.

Sędziował p. Lowa z Działdowa, bardzo niezdecydowanie, co ujawniło się w grze po pauzie, gdy Sokół strzelił przeciwnikowi bramkę, sędzia gwizdkiem ją uznał a na protest bramkarza sąd swój zmienił. W przyszłych grach trzeba zaprosić kogo innego bardziej stanowczego i lepiej orjentującego się, boć od sędziego wiele zależy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Celestyna. Wschód słońca 6.27, 7.40. Wschód księżyca 12.56, zachód 8.19.

Kalendarzyk historyczny.

6 kwietnia 1632 r. Umiera król Zygmunt III. Waza. Władca ten nie zostawił dobrej po sobie pamięci; ambitny, a przytem dziwnie lekkomyślny, przez cały czas swego panowania wplątywał Polskę w wojny, do których przystępował bez żadnego przygotowania, a które wygrywał dzięki genialności swych wodzów i bitności polskiego żołnierza. Przyzwyczajony do absolutnych rządów w swej rodzinnej Szwecji nie znosił do tego stopnia republikańskiej szlachty polskiej, że nosił się z zamiarami podziału Polski. Fanatyk przyczynił się do rozdmuchania niesnasek religijnych, które później płomieniem swojem objęły Rzeczypospolitę.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Czwartek: „ICH CZWORO“.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **OD DZISIAJ** na mocy uchwały Rady Miejskiej ul. Stara i ul. Kwidzyńska złączone zostały pod wspólną nazwą **ul. Józefa Wybickiego.**

—** **OD PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GRUDZIĄDZU** otrzymujemy następujące pismo: „Celem omówienia uroczystości w dniu święta narodowego 3 Maja odbędzie się **w piątek, dnia 7 bm. o godz. 19** w sali obrad Rady Miejskiej (Ratusz I. pokój 19) **zebranie informacyjne**, na które W. P. uprzejmie zapraszam. W. z.: Samoliński.

—** **ZLIKWIDOWANIE STREJKU POMOCNIKÓW GASTRONOMICZNYCH.** Wczoraj (wtorek) o godz. 6 wieczorem rozpoczęły się pertraktacje komitetu strejkowego pomocników gastronomicznych z przedstawicielami grudziądzkich pracodawców pod przewodnictwem inspektora pracy p. Suchożebrskiego. Obydwie strony zgodziły się na sąd rozjemczy, który w przeciągu 8 dni rozstrzygnie sprawę zatargu. Wczoraj o godz. 8.30 większa część strejkujących stawiła się do pracy. O decyzji sądu rozjemczego powiadomimy we właściwym czasie.

—** **ODWOŁANIE ODCZYTU.** Zapowiedziany **na czwartek, dnia 6 bm.** odczyt w sali Hotelu Warszawskiego **„O pieniądzu“** przez p. radcę D r o b o t o w i c z a nie odbędzie się ze względu na nauki misyjne.

—** **WIECZORNICA SOKOLA.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Grudziądzu, zainicjowaszy wieczornice sokole — celem krzewienia i potęgowania idei sokolej — przystępuje w dalszym ciągu do realizowania swych planów, i urządza drugą uroczystą wieczornicę z okazji Świąt Wielkanocnych, w dniu 18 kwietnia 1922 r. w salach Hotelu Warszawskiego o godz. 8 wieczorem.

Wieczornica obejmie w części pierwszej wykłady o organizacji sokolej i wykłady o hygjenie gimnastycznej — w drugiej części tańce przy muzyce wojskowej.

Wspólne składanie życzeń świątecznych przy wspólnej wieczerzy, uzupełni całość.

Wstęp od osoby 600 mk. dla druhów, ich rodzin i zaproszonych gości.

Wczesne zgłoszenia z uiszczeniem należytości za wstępy nadsyłać należy na ręce druha prezesa Kunza, sekretarza Fr. Bielickiego („Gaz. Grudz.“), skarbnika A. Szweczkiego lub na ręce przewodniczącego Kom. Wykł. druha St. Filipowskiego (Sąd powiatowy).

Wszyscy druhowie winni wziąć gremjalny udział i nikogo braknąć nie może.

Wieczornice dają sposobność wspólnego zaznajomienia się, wypowiedzenia i muszą być łącznikiem serc i dusz sokolich.

Każdy z druhów, chociażby nie mógł wziąć udziału w wieczerzy, winien się zjawić. Czołem!

Za Zarząd:
(—) St. Filipowski, przewodn. Kom. Wyk. Pop.
(—) Fr. Bielicki sekretarz. (—) St. Kunz, prezes.

—** **SPROSTOWANIE.** Zebranie oficerów rezerw. odbędzie się w **sobotę, 8 -go**, a nie, jak mylnie podano, 9-go bm.

Ruch towarzystw.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW.** Zwyczane zebranie odbędzie się w czwartek dnia 6 b. m. w Bazarze o godz. 8 wieczorem. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Nauka, literatura i sztuk a.

Przymus szczepienia ospy dzieciom szkolnym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozesłało do wszystkich kuratorów okręgowych szkolnych okólnik, w którym przypomina obowiązek przymusowego szczepienia ospy, zwracając uwagę na ustęp 2 art. 8 ustawy z dnia 19 lipca r. 1919 brzmiący:

„Dzieci nieszczepionych nie wolno przyjmować do szkół lub innych zakładów naukowych i wychowawczych“.

W myśl rozporządzenia tego Ministerstwo poleca dyrekcjom wszystkich szkół, by przy przyjmowaniu dzieci do ochron a młodzieży do szkół żądały od rodziców bądź opiekunów świadectwa szczepienia ospy.

Zjazd geografów.

Zjazd geografów polskich mający na celu ustalenie terminologji geograficznej i geograficznego podziału ziem polskich odbędzie się staraniem okręgu krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w dniach 9, 10 i 11 kwietnia, w sali posiedzeń uniwersytetu Jagiellońskiego. W zjeździe wezmą udział geografowie, delegat ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, polskiej Akademji umiejętności, towarzystwa geograficznego oraz językoznawców. Główne referaty wygłoszą pp. Smoleński, Pawłowski, Sawicki i Niercówna.

Rejestracja towarzystw oświatowych.

Ministerjum Oświecenia zarządziło za pośrednictwem inspektorów szkolnych rejestrację towarzystw oświatowych wszelkich narodowości i wyznań.

Konkurs Związku Artystów Polskich „Rzeźba“.

Zarząd Zw. „Rzeźba“ w Warszawie wznawia zapoczątkowany w r. 1920 konkurs rzeźb. na pomniki dla st. m. Warszawy, a mianowicie: **Pomnik Powstania 1831 r. (Noc Listopadowa), Pomnik Powstania 1863 r. (Romuald Traugutt). Temat można rozszerzyć i dać w jednym ogólnym pomniku apoteozę i symbol: Bohaterskich walk o Niepodległość Polski.**

Wielkość projektu w gipsie w skali 1:10. Szczegóły (Fragmenty) dozwolone w wielkości maksymalnej 1:2.

Udział w konkursie mogą wziąć artyści-rzeźbiarze Polacy. Termin nadsyłania prac upływa z d. 1 listopada 1922 r. Prace konkursowe, zaopatrzone godłem, przesyłać należy do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie z napisem: „Na konkurs „Rzeźby“.

Nagrody: trzy pierwsze po 250 000 mk., dwie drugie po 150 000 mk., trzy trzecie po 100 000 mk. Członkowie Związku Art. Pol. „Rzeźba“ otrzymują zwrot kosztów za jedną pracę w kwocie 20 000 mk. Przy większej ilości prac tego samego artysty, zwrot ten nie może być gwarantowany. Plany sytuacyjne placów wydawać będzie Zarząd Zw. Warszawa (Foksal 15 m. 12.)

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Skazany na śmierć.)** Przed Izbą karną toruńskiego sądu okręgowego znalazła w piątek, d. 31 marca nareszcie swój epilog znana sprawa kolonisty Langego z Ziegelwiese.

Oskarżony stawał przed kratkami sądowemi za morderstwo. W czerwcu z r. został skazany za rozmaite sprawki na 9 miesięcy więzienia. Kiedy dostał zapozew do odsiedzenia kary, nie stawił się. Wobec tego poszedł po niego kilkakrotnie żandarm z Ziegelwiese, lecz Lange stawiał mu czynny opór. Pewnego więc dnia, żeby nareszcie z upartym Niemcem skończyć, poszedł żandarm z kolegą ze wsi sąsiedniej i sołtysem z Ziegelwiese do Langego. Ten jednak zatarasował się, a kiedy sołtys zaczął walić do drzwi, Lange bez namysłu wypalił z karabinu i położył sołtysa trupem. W dalszym ciągu uprawiał tak gwałtowną strzelaninę, że żandarmi musieli się cofnąć i zatelefonować do Torunia po pomoc wojskową. Korzystając z ich chwilowej nieobecności, Lange ukrył się w stodole, gdzie wśród snopków słomy w sankach urządził istną pozycję obronną i wraz ze swoim synem przywitał przybyły samochód ciężarowy z wojskiem ogniem karabinowym. Musiano stoczyć prawdziwą potyczkę, zanim zaciekłego szwaba wywleczono z jego kryjówki. Poranił wówczas ciężko kilku żołnierzy.

Sąd jednomyślnie skazał Langego na 15 lat ciężkiego więzienia, po którem nastąpi kara śmierci.

—** **CHEŁMŻA. (Morderstwo.)** W ubiegły piątek wieczorem około godz. 10 we wsi Drzonowko pow. chełmiński zamordowano wystrzałem z browninga gospodarza Hermana Arndta w celach rabunkowych. Sprawców aresztowano.

—** **CHOJNICE. (Zebranie kupców.)** W niedzielę, dnia 2 bm. odbyło się zebranie samodzielnych kupców oraz delegatów okolicznych towarzystw kupieckich celem poczynienia: 1) starań o nzyskanie bezpośredniego połączenia z Poznaniem i 2) starań o nzyskanie dla Chojnic filji P. K. K. P. (Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej).

Po dłuższej dyskusji i omówieniu sprawy postanowiono wysłać wnioski do ministerstwa kolei i dyrekcji kolejowej w Gdańsku oraz do komisji sejmowej komunikacji za pośrednictwem posłów pomorskich. Uchwalono poczynić starania o dwa nocne pociągi: jeden nocny z Chojnic do Poznania i z Poznania do Chojnic, ponadto o lepsze połączenie kolejowe pociągów dzien. we wszystkich kierunkach odchodzących i przychodzących do miasta naszego.

—** **REDA, pow. wejherowski. (Nowe towarzystwo kulturalno-oświatowe.)** Z inicjatywy miejscowego nauczyciela p. Hery zostało zwołane zebranie w sprawie założenia towarzystwa kulturalno-oświatowego. Po zagajeniu i wyjaśnienia celu i zadania mającego zawiązać się towarzystwa przez p. Harę, przystąpiono do porządku dziennego. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Przyborowski prezes, Głowienka zastępca, Zięba sekretarz, Pulkowski skarbnik, Wroński, gospodarz, Irankówna bibljotekarka, Staniszewski, Sławska wydział, Postrada, Omernikówna, Kulling komisja rewizyjna. Następnie p. Hara postawił wniosek, by, ze względu na działalność T. C. L. na Pomorzu przyjąć nazwę T. C. L. w Redzie, co przyjęto jednogłośnie. Nastepnie odśpiewano Rotę, poczem zamknięto zebranie.

—** **POŁĘCZYN pow. kartuski. (Walka z przemytnikami.)** Straż celna, patrolując wzdłuż granicy zauważyła w cieniach nocy skradające się sylwetki ludzkie po zaroślach ku granicy. Na zawołanie Straży celnej padło kilka strzałów z zarośli. Straż celna odpowiedziała z broni palnej, przemytnicy ostrzeliwując się, zdołali pod osłoną nocy zbiec, ogółem padło z obu stron około 30 strzałów. Z nastaniem świtu Straż celna przeszukała zarośla, w których znalazła porzucone worki o zawartości ogółem 70 kl. mięsa wieprzowego, mięso skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

Władze celne wszczęły energiczne śledztwo.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Przedświąteczne zabiegi.)** Wielkanocne święta zbliżają się. To też złodzieje zaopatrują się w delikatesy. Z warsztatu rzeźnickiego przy Rynku Śródeckim skradziono 10 wędzonych szynek.

(Zjazd krawiecki i pokrewnych zawodów) Rzp. Polskiej miał się odbyć w Poznaniu w niedzielę, dnia 26 marca br. Ale inicjatorzy spóźnili zwołanie zjazdu, co spowodowało kompletne fiasko. Dla pouczenia warto wspomnieć, że pięknemi słowy nie zbuduje się ani domku z kart, zaś do wielkiego dzieła trzeba potrzeba czynów, czynów i czynów. Niechby każdy, komu rozwój krawiectwa prawdziwie leży na sercu, poczuł obowiązek poznania ludzi i na miejscu istniejącą pracę.

Zjazd krawiecki odbędzie się za kilka tygodni, prace przygotowawcze wykonuje już dziś komitet odpowiedni, który komunikuje się z miarodawczemi instytucjami. Program zjazdu będzie ogłoszony dość wcześnie, by korporacje krawieckie mogły udzielić odpowiednich instrukcyj swym delegatom. Życzenia dotyczące zjazdu krawieckiego można nadsyłać pod adresem: cechmistrz krawiecki Paweł Berendt, Poznań, ul. Św. Marcin 55 I.

—** **KĘPNO. (Morderstwo.)** W dniu 29 ub. m. pomiędzy godz. 9 a 11 wiecz. nieznani sprawcy zamordowali gospodynię Juljannę Myszkiewiczową w Myjomicach pod Kępnem w celach rabunkowych. Zamordowana liczyła lat 29. Ofiarą zbrodni padł również chłopczyk zamordowanej Marjan, córeczkę zaś śmiertelnie poraniono. O ile dotad stwierdzić zdołano, zrabowali zbrodniarze 6000 mk. w gotówce.

—** **ZAKOPANE. (Rozwój.)** Komitet utworzony dla rozpatrzenia projektu budowy bezszynowej kolei elektrycznej z dworca kolejowego do Kuźnic i Jaszczurówki, po dwudniowych naradach przyjął projekt podhalańskich kolei elektrycznych, systemu Auttram. Zarazem postanowiono rozpocząć budowę tej kolei jak najszybciej. Przyczyni się ona bardzo do zeuropizowania Zakopanego.

(Zawieszenie „Wperedu.") Dyrekcja policji lwowskiej zawiesiła wydawnictwo dziennika ukraińskiego socjalistycznego „Wpered" i nie pozwoliła na nowe ruskie pismo p. t. „Czas", na wydawanie którego ministerstwo spraw wewnętrznych dało swego czasu zezwolenie.

List do Redakcji.

Od p. I. Reicherta — w sprawie notatki kronikarskiej, zamieszczonej w nr. 40 „Głosu Pomorskiego" z dnia 11 lutego br. p. t. „Jeszcze klinika p. dr. Hansa Meiera" oraz sprostowania zamieszczonego w nr. 45 „Głosu" z dnia 17 lutego br. z powodu powoływania się p. dr. H. Meiera na § 11 ustawy prasowej otrzymujemy list poparty dowodami o treści następującej:

Prawdą jest, że p. dr. Meier kazał matce chorego dziecka czekać przez dwie godziny zanim uważał za stosowne przywołać lekarza domowego. Jest prawdą, że dziecko chorowało już dwa dni na szkarlatynę jak o tem doniósł lekarz domowy oplicji.

Wskutek złego oświetlenia w pokoju kliniki nie mógł lekarz domowy 23-go stycznia stwierdzić napewno zaistnienia szkarlatyny. Wyraził jednak podczas badania przypuszczenie, że choroba może być szkarlatyną, czemu sprzeciwiał się dr. Meier, i również 24-go stycznia zaprzeczał dr. Meier obecności szkarlatyny u chorego dziecka.

Jest prawdą, że rachunek został wygotowany w dniu opuszczenia kliniki przez dziecko a nie w dwa dni potem.

Mylnem jest twierdzenie dr. Meiera, że odmówił dalszego leczenia dziecka — o co prosił lekarz domowy — z tego powodu, że ojciec tegoż spowodował napisanie w gazecie artykułu, skierowanego przeciwko dr. Meier'owi. Faktem jest, że lekarz domowy zaprosił dr. Meier'a do leczenia dziecka dnia 2 lutego; natomiast artykuł ukazał się w gazecie dnia 11 lutego, i to już na skutek odmowy dr. Meier'a.

Charakterystyczną jest rzeczą, że do dnia dzisiejszego pokój, w którem zachorowało dziecko na szkarlatynę nie był dezynfekcowany, jak i nie mniej, że w tym samym pokoju wkrótce zasłabło na szkarlatynę dziecko pewnego obywatela z Niewałdu, zarażając w domu ponadto jeszcze troje rodzeństwa. W tej sprawie wytoczonym został proces cywilny przeciwko dr. Meier'owi.

Z poważaniem **I. Reichert.**

Powyższy list publikujemy w całej jego rozciągłości, ażeby dać p. Reichertowi zupełną satysfakcję, za wprowadzanie w błąd opinji publicznej przez p. dr. Meier'a z nadużyciem powoływania się na § 11 ustawy prasowej. (Patrz „Głos Pomorski" nr. 45 z dnia 17-go lutego br.)

Odpowiedzi od Redakcji.

O. Bednarz — Nowe. Adres p. ministra Wybickiego: Poznań 3, Ministerjum b. dz. pruskiej, zamek.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

— Przemysł kobiecy w Zakopanem. Do niedawna w Zakopanem typem kobiety zarobkującej — donosi „Głos Narodu" — była przeważnie tylko właścicielka pensjonatu. Obecnie pojawiły się tam samodzielne twórczynie różnych gałęzi przemysłu. Wyrabiane są perfumy na większą skalę, otwarto pracownię kilimów i batików o charakterze swojskim, rozwija się wyrób haftów góralskich, serdaków, pantofli itp.

KOMUNIKACJA.

— Podwyższenie taryfy za wysyłkę paczek. Ministerstwo poczt i telegr. zarządziło od dnia 1 bm. stosowanie następującej taryfy pocztowej: Za paczki do 1 kg 50 mk., do 5 kg 200 mk., do 10 kg 400 mk., do 15 kg 600 mk., za każde 5 kg o 200 mk. więcej. Za skrytki miesięczne dla przesyłek listowych i gazet 400 mk., dla przesyłek listowych, gazet, listów wartościowych i przekazów 1500mk., dla paczek wyłącznie 2500 mk. Za wniesioną reklamację 25 mk. Należytości za pośrednictwo przy cleniu przesyłek listowych 10 mk., paczek 25 mk. Za wyładowanie i przewiezienie paczek amerykańskich do składów w Gdańsku 100 mk.

HANDEL.

— Nowa polska placówka handlowa w Grudziądzu. Dowiadujemy się, iż została otwarta w Grudziądzu sp. z ogr. odp. „Żywnopal" dla handlu węglem, drzewem i produktami spożywczymi.

Głównym udziałowcem tej firmy jest stow. „Żywność" z centralą w Warszawie, znane w Polsce jako jedna z niewielu spółek nawskroś polskich.

Duże kapitały, któremi stow. „Żywnopal" rozporządza, dadzą możność nowym i energicznym dyrektorom, któremi są pp. Ludwik Dunkler i Zbigniew Święcicki, dostarczyć węgla i drzewa dla Grudziądza i Pomorza po niebywale niskich cenach.

„Szczęść Boże" nowej placówce polskiej!

— Udział Polski na giełdzie charkowskiej. Wydział Konsularny poselstwa polskiego zwrócił się do Zarządu charkowskiej giełdy towarowej z propozycją stworzenia na giełdzie specjalnego oddziału polskiego, którego zadaniem byłoby poznawać członków giełdy z próbkami, katalogami i cenami towarów polskich. Myśl ta została gorliwie i chętnie podjęta przez zarząd giełdy. Oddano oddziałowi polskiemu do dyspozycji dużą witrynę w sali giełdowej, gdzie stale będą wystawiane próbki polskich towarów i podawane do wiadomości oferty polskie.

Wobec tego, że głównym organizatorem giełdy jest wszech-ukraiński związek kooperatyw „Wukopspilka", najruchliwsza i najpoważniejsza instytucja handlowa, która poza tem posiada prawo importu z zagranicy, stały kontakt giełdy z naszymi kołami handlowo-przemysłowymi będzie bardzo pożądany.

Sfery kupieckie i przemysłowe powinny poprzeć starania Wydziału Konsularnego celem stworzenia wszechstronnej i obfitej wystawy próbek polskiego przemysłu nadsyłając oferty i katalogi oraz perjodycznie zawiadamiając o zwyżkach lub zniżkach cen artykułów przeznaczonych na eksport do Ukrainy.

Oferty i przesyłki kierować należy do Wydziału Kurjerskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Warszawa, Wierzbowa nr. 1 dla Wydziału Konsularnego w Charkowie.

— Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1, Centrala w Grudziędzu za czas od 26 marca do 1 kwietnia 1922 r.

Sytuacja: W ubiegłym tygodniu marka polska pozostała wobec dewiz wschodnich bez zmiany. Najwyższy kurs jaki osiągła w tym czasie, był 8,33½. Rynek światowy ciągle jeszcze wykazuje tendencję mocną, lecz na rynku Gdańskim popyt, zwłaszcza za towarem loko, był wielki, i to z powodu korzystnego stanu marki polskiej, najwięcej ze strony kupców polskich.

Kawa i herbata: Tendencja bardzo mocna. Ceny gdańskie na towar loko były z powodu niskiego stanu marki niemieckiej niższe, jak notowania eksporterów wykazywały. Popyt był słaby.

Kakao: Na rynku gdańskim ceny pozostały bez zmiany.

Ryż: Zapasy gdańskie są na wyczerpaniu, nowych transportów oczekuje się w drugiej połowie kwietnia. Popyt w końcu tego tygodnia wzrósł.

Śledzie: Podaż była wielka, zainteresowania niema zupełnie z powodu zbliżającego się końca postu.

Korzenie: Daje się odczuć brak towaru loko, cena jednakże nie zmieniła się na rynku gdańskim.

W ciągu tygodnia notowano za ½ kg tranzyto:

Kawa:	
Santos prime	42.00—45.00
Santos superior	40.00—44.00
Rio	36.00—38.00
Guatemala	48.00—58.00
Herbata:	
Moning Congo	53.00—56.00
Jaba Souchong	56.00—58.00
Java Pecco	67.00—72.00
Java Orange Pecco	70.00—74.00
Ryż:	
Burma II	10.00—11.00
Burma, dostawa w kwietniu	9.50—10.00
Burma, dostawa kwiecień/maj	9.00— 9.50
Korzenie:	
pieprz czarny Singapore	25.00—27.00
piment	12.00—13.00
cassia lignea	32.00—34.00
liście bobkowe	12.50—13.25
Kakao:	
holenderskie	18.00—20.00
angielskie	16.00—18.50
amerykańskie	14.50—16.00
Śledzie:	
norweskie Vaar 19-ty rocznik, beczka	525.00— 575.00
norweskie Vaar 20ty rocznik, beczka	700.00— 800.00
norweskie Sloe 19-ty rocznik, beczka	500.00— 525.00
norweskie Sloe 20-ty rocznik, beczka	775.00— 800.00
Yarmouth Matthies, beczka	2215.00—2275.00
Yarmouth Matfull, beczka	2315.00—2375.00

— Wystawa kulturalno-oświatowa na Targach Wschodnich. W łonie komitetu Targów Wschodnich we Lwowie powstała myśl urządzenia na tegorocznych Targach Wschodnich wystawy dorobku naszej kultury i oświaty.

DANINA.

— Spłata daniny wekslami. Ministerstwo skarbu zezwoliło przedsiębiorstwom przemysłowym i górniczym, zrzeszonym w Centr. Związku polsk. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie, jakoteż członkom organizacji rolniczych uiścić daninę zabezpieczonymi hipotecznie wekslami. Terminy płatności weksli nie mogą być dłuższe ponad 6 miesięcy.

Zagranica.

— Złoty frank podstawą opodatkowania na Łotwie. Wahania walutowe, którym podlegał rubel łotewski, podobnie jak i marka polska, skłoniły rząd łotewski do wprowadzenia podstawy złotej przy obliczaniu podatków. Niektóre podatki, cła, opłaty itd. są obliczone w złotych frankach. Minister skarbu od czasu do czasu oznacza, ile rubli papierowych należy się za jednego franka, uwzględniając kurs tego rubla na giełdzie. Zdaniem angielskich obserwatorów, ten system przyczynił się do powiększenia dochodów skarbowych i wpłynął nawet dodatnio na kurs rubla łotewskiego. Nie jest to nowy pomysł; w Polsce ma on swoich zwolenników.

— Ekspansja czeska. „Gaz. Warszawska" donosi: Dowiadujemy się o szczególnie żywej działalności rozwijanej przez Czechosłowację na terenie bułgarskim. Poselstwo czeskie w Sofji miało zaproponować rządowi bułgarskiemu zawarcie umowy, na zasadzie której towarzystwa handlowe i banki czeskie miałyby możność otwierania swych filji w Bułgarji.

— Kapitały obce w Rosji. Moskiewska „Ekonomiczeskaja Żizń" zamieściła artykuł, w którym wypowiedziany jest pogląd, że plan gospodarczy Rosji na rok przyszły musi być tak ułożony, aby mógł być wykonany bez większych nadziei na „kapitał cudzoziemski". Autor artykułu twierdzi dalej, że z dotychczasowego doświadczenia wynika, iż na kapitał zagraniczny mało liczyć można, a „konferencja genueńska jedynie nieco przyśpieszy tempo przypływu tego kapitału.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Wczoraj dnia 4. IV. o godz. 5-tej rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po ciężkiej krótkiej chorobie mój najukochańszy mąż i ojciec

ś. p.

Antoni Olszewski

w wieku 49 lat, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona wraz z rodziną.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godz. 8½ rano. Pogrzeb z domu żałoby o godz. 3½ po południu.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Na mocy uchwały Magistratu z dn. 22. 3. br. i Rady Miejskiej z dnia 27. 3. br. zostały ulica Stara i Kwidzyńska złączone w jedną ulicę której nadano nazwę ulica Józefa Wybickiego, co niniejszem podaje się do wiadomości.

Grudziądz, dnia 3 kwietnia 1922 r.

Magistrat.

WYKĘ sprzętu 1921r.
MAKUCHY LNIANE

do natychmiastowej dostawy polecają

R. Wróblewski i Ska.

Tel. 71. **Bydgoszcz,** ul. Gdańska 152,

Kartofle jadalne

Industria i Woltmana, oraz wszelkie inne ziemiopłody

— kupują —

R. Wróblewski i Ska,

Dom Rolniczo-Handlowy,

Telefon nr. 71. **Bydgoszcz,** ul. Gdańska 152.

Baczność Amerykanie
Majątki

korzystnie można nabyć przez niżej wymienione

Biuro Pośrednicze

Mamy zawsze do wyboru bardzo dużo posiadłości; małe, średnie i duże. Rzetelna usługa.

Biuro tylko Chełmińska 52. Telefon 192.

BEHRENDT i S-KA

Grudziądz, :—: Pomorze.

Panna znająca wszelką pracę biurową poszukuje **posady** jako

biuralistka lub kasjerka

Oferty proszę pod **M. M.** do Głosu Pom.

Brunon KASZUBOWSKI

FABRYKA CUKIERKÓW

Starogard. ✻ **Zał. 1896.**

En gros. Żądać ofert. En gros.

Sprzedaże.

2 magle

na sprzedaż. [1219

Poznański

ul. Kwiatowa 21.

Na sprzedaż

pies (suka), duży owczarski, 2 letni, oraz młode 4 tygodn. owczarki. Także wielki sznur prawdziwych korali. Zgł. od godz. 2-7 Rządowa 31 IIp.

WIELKI SKŁAD

zaraz tanio do sprzedania z towarem lub bez Wiadomość ul. Moniuszki nr. 7 parter prawo

Stawiński.

Bilard amerykański

kompl. z 5 kulami oddano, do sprzedaży.

Grudziądzka Hala Aukcyjna

Groblowa 3.

Uprząż do koni

siodło z rzędem, rower, maszyna do szycia, szafka do jaj, wózek dziecięcy, maszyna do pisania, szafa do rzeczy, (antik), urządzenie składowe do składu kolonjal.

= do sprzedaży =

Grudziądzka Hala Aukcyjna

Groblowa 3.

Decymalna waga

czysty pokojowy pies i kino dla dzieci, są na sprzedaż.

Rzezalniana nr. 16.

Pokój jadalny

eleganck. angielska sypialnia oddana do sprzedaży.

Grudziądzka Hala Aukcyjna

Groblowa 3.

Chcesz Modnisio, byś swem strojem, zrobiła furorę
Kup kapelusz u Krzemińskiej, ale tylko w porę
Chcesz mężatko mężulkowi podobać się stale
Zamów także kapelusik i nie chodź niedbale
Chcesz podlotku by Cię zgraja amantów opadła
To nie kupuj u semitów brzydkie czupiradła
Chcecie stary kapelusik przerobić na nowy
Ufarbować, nadać fason, szybko mieć gotowy
Udajcie się na Forteczną Panie i Panowie
Podejmiecie wykonany z szykiem co się zowie.

Motor na sprzedaż. Oglądać można od 3-4 po południu. Kilińskiego 1 p. lewo.

Dobrze utrzymane

półszorki kuczerskie

są do sprzedania.

Rzezalniana nr. 18.

Motocykl 1 cylindrowy siły 3 konigotów dojazdy tanio do sprzedania.

Chełmińska 61 II pr.

Baczność!

Kupię każdą większą i mniejszą ilość starego żelaza, szyn kolejki polnej, różnego rodzaju maszyny metale, papier, łaty, kości, szkło itd. itd.

płacę najwyższe ceny.

3 ostre psy podwórzowe, 1 młody, czystej rasy doberman

tanio

na sprzedaż

Skibiński

Plac 23-go Stycznia

Garnitur czerwony

pluszowy do sprzedania.

Bracka nr. 5 na lewo

Pościel na 1 łóżko

na sprzedaż.

ul. Bracka nr. 5 prawo.

Wózek dziecięcy na sprzedaż ul. Sienkiewicza 59 I piętro. [1230

Mały pies

na sprzedaż

Biskupia 24 II. p. lewo

Różne

Przyjmę

ucznia lub uczenicę

na pensję

Biskupia 2a II p. lewo.

Mój pies wilk

(Jymy)

zbiegł w niedzielę wieczorem. Kolor ciemno siwy, silnie zbudowany i wielki, lewe ucho zwisające, na szyji pierścień żelazny. Oddawca otrzyma odpowiednią nagrodę, ostrzega się przed kupnem. Restauracja Ogród Pałacowy **F. Dominikowski** Strzelecka 15/16. [1109

Udzielam **lekcji** w zakr. szkoły średniej specjalność jęz. polski łask. zgłosz. do Głosu P. pod „lekcja“ [1229

Z powodu choroby mam dwóch synów, jeden 2½ roku drugi 9 miesięcy do oddania za swoje.

Anna Fergin

Szembruk p. Grudziądz

Okazja za pożycze nie 100 tyś. mk. oddam na cały rok pokój umeblowany darmo, z gwarancją pewną Kościuszki 11 II piętro na lewo. Proszę zaraz, zależy na czasie. [1227

Srebrne jodły, choinki

50—100 cm. wysokie, większe, gęsto obrośnięte

Olsze i łykowate jesiony

100—250 cm. wysokie oddaję z mojej szkółki ogrodnictwa Zakupione drzewka należy samemu odebrac.

WIECHMANN,

Radzyń (Dom.)

Pom. Tel. Radzyń 1.

Posady.

Poszuk. od Wielkanocy

kat. nauczycielki

do moich 3 dzieci w wieku 7, 8 i 10 lat któraby lekcji udzielać mogła języka polskiego oraz pocz. nauki muzyki. Starająca się o posadę zechce nadesłać odpisy świadectw z podaniem wysokości pensji skierować

Dom Napole

pow. Chełmno.

Na 1 maja poszukuję — dla mej —

DROGERJI UCZNIA

W. TUSZYŃSKI

Drogerja Bałtyk

Grudziądz, Lipowa 5.

Przyjmę posadę pisania na maszyn.

Oferty zgłaszać do Admin. Głosu Pom. pod nr. 1235.

Majętność —

Węgrowo

pow. Grudziądz poszukuje od zaraz do tutejszej trzody rozpłodowej „Merino“

żonatego pierwszego owczarza

: pozatem :

żonateg. stelmacha

z szarwarkiem i

żonatego kowala

z czeladnikiem

Biuralistka

poszukuje POSADY jako kasjerka lub ekspedjentka. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1055.

Mieszkania

Poszukujemy od zaraz — dobrze —

umebl. pokoju

w pobliżu Tuszewskiej Grobli, Pl. 23 Stycznia lub ul. Strzelecka. Zgłoszenia do Tow. Akc.

Pom. Zakł. Ceramiczne

dawn. Falck

przy ul. Tusz. Grobli

Ożenki.

Wdowa z dobrym charakterem lat 44 z jednem dzieckiem 50,000 mk. majątku i wyprawę pragnie powtórnie za mąż wyjść. za starszą bogobojną osobę najchętniej na wieś. Zgłoszenia pod nr. 1232 do Głosu Pomorskiego.

Górnośląski
Węgiel i Koks

wprost z kopalni po cenach najniższych

oferuje w każdej ilości

Stowarz. „Żywnopał“ Tow. z o. odp.

Grudziądz, ul. Kościuszki 40/42

Adres telegraficzny: Żywnopał, Grudziądz — Telefon Nr. 241

Natychmiastowa dostawa! **Tylko wagonowo!**